

Australia zniosła opłaty za emisję CO2

15 maja 2016

W 2012 r. Australia chciała iść tropem Unii Europejskiej i wprowadziła na swoim terytorium specjalne opłaty dla firm emitujących CO2 do atmosfery. W efekcie wzrosły ceny energii elektrycznej, co automatycznie negatywnie przełożyło się na całą gospodarkę. Po dwóch latach funkcjonowania „podatku od CO2” władze Australii postanowiły go... zlikwidować. Stwierdzono wówczas, że był on bez sensu, gdyż osłabiał gospodarkę i nie miał wpływu na środowisko. Czy brukselskie elity pójdą kiedyś po rozum do głowy tak, jak zrobiły to władze Australii?

Ustawę o podatku od emisji CO2 do atmosfery wprowadził w Australii w 2012 roku lewicowy rząd Julii Gillard. Założenia tej ustawy przewidywały, że 350 firm i zakładów przemysłowych będących największymi emitentami CO2, będzie płacić po 24 dolary australijskie (równowartość ówczesnych 22,6 USD) za każdą tonę wyemitowanego CO2. Aby pokazać skalę trzeba sobie uświadomić, że duża elektrownia węglowa potrafi w ciągu roku wyemitować do atmosfery 30 mln ton CO2. Przymusowa danina w takim przypadku wyniosłaby aż 678 mln USD.

Po dwóch latach funkcjonowania tego podatku władze Australii poszły po rozum do głowy. Podjęta została decyzja o likwidacji wprowadzonego „podatku od CO2”. Tamtejsze elity polityczne w większości uznały, że był on „niepotrzebny i szkodliwy”, niszczył miejsca pracy, zwiększał koszty życia i tak naprawdę nie pomagał środowisku. Jednocześnie rząd Australii podkreślił, że ochrona środowiska naturalnego jest niezwykle istotnym elementem funkcjonowania całego państwa. Dlatego w ślad za likwidacją podatku uruchomiono specjalny fundusz państwowy, który współuczestniczy w kosztach modernizacji najbardziej emisyjnych gałęzi gospodarki, bez konieczności ich przerzucania na całą gospodarkę, a jednocześnie promuje

korzystanie z „zielonej” energii.

W kontekście powyższego powstaje pytanie – czy brukselskie elity pójdą kiedyś po rozum do głowy tak, jak zrobiły to władze Australii? Czy też nadal będą bezmyślnie brnąć w utopie nt. handlu emisjami, które – rzekomo – mają mieć wpływ na zatrzymanie zmian klimatycznych na naszej planecie?

Na podstawie: WNP.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl